

NASZE HISTORIE



Artykuł Geoffrey'a Hoppe w Magazynie Shaumbry – styczeń 2023

Adamus gawędził ze mną ostatnio o "Naszycy historiach". Będzie o tym mówił podczas Shoudu 7 stycznia, ale ja zamierzam w tym artykule go wyprzedzić.

Nasze życie to zbiór historii, wszyscy je mamy. Są one bardzo realne w sensie fizycznym i psychologicznym, a jednak są tylko historiami. Nawet Tobiasz, Kuthumi i St. Germain mają swoje historie.

Tobiasz, pobożny Żyd, który grał według religijnych zasad, tylko po to, by zostać ukaranym przez Boga utratą wzroku, a potem nawet poprzez odebranie mu majątku. Tobiasz zmarł w więziennej celi, ale wcześniej do jego więziennego okna przyleciał ptak i zainspirował jego Urzeczywistnienie.

Jest jeszcze Kuthumi, z jego historią o przechodzeniu przez załamanie psychiczne i leżeniu w łóżku przez dwa lata, podczas których rozmawiał ze swoją duszą Ah-Kir-Rah, aż pozwolił na swoje Urzeczywistnienie. Swoją opowieść kontynuował, chodząc od wsi do wsi przez następne 20 lat.

A potem pojawił się St. Germain. Zachowałem go na koniec, ponieważ jego historie są naturalnie wielkie. Jedną z jego (bardzo teatralnych) historii jest o jego 100,000 latach uwięzienia w kryształowym więzieniu. Następnie jego życie jako St. Germain, gdzie został wychowany przez rodzinę Rákóczi w Rumunii, a potem w wieku 20 lat wysłany z pustymi kieszeniami by żyć na własną rękę. I by w końcu stać się jedną z najbogatszych i najbardziej wpływowych postaci w XVIII-wiecznej Europie.

Trudno jest spojrzeć na nasze historie jako "tylko historie", kiedy jesteśmy w trakcie pisania scenariusza i jednocześnie przeżywania jej. Jesteśmy zaślepieni przez szczegóły, uwikłani w dramaty i czasami przytłoczeni niepokojem o to jak ta historia się skończy. Mamy tendencję do patrzenia na brzydkie elementy historii, zamiast na jej święty wgląd. I często myślimy, że jest to raczej kwestia okrutnego przeznaczenia, a nie bardzo twórczej i płynnej historii.

Jako Shaumbra, myślę, że mamy tendencję do wtrącania wielu cierpień do naszych historii, abyśmy pewnego dnia mogli opowiedzieć Nowym Shaumbra (i sobie) o piekle, przez które przeszliśmy, aby być jednymi z pierwszych, którzy dojdą do Urzeczywistnienia w erze Czasu Maszyn. Po tym wszystkim, elementy cierpienia, dramatu i trudu składają się na dobre historie, lub przynajmniej tak uważaliśmy.



Wszyscy mamy historie i wszyscy mamy wolną wolę, by spojrzeć na nasze historie jakkolwiek chcemy, z dowolnego punktu widzenia lub kierunku. Z perspektywy pełnej świadomości, że jesteśmy w stanie zobaczyć każdą część naszej historii, od dobrej do brzydkiej strony. Ale w bardziej ograniczonym spektrum świadomości, mamy tendencję do patrzenia na nasze historie z bardziej emocjonalnej perspektywy. Niektórzy ludzie nie mają prawie żadnej perspektywy, co oznacza, że są ledwie świadomi swojej historii.

Możemy spojrzeć na nasze historie z perspektywy Dramatu, Braku miłości, Ofiary, Beznadziejnego Wędrowca, Sprawiedliwego Wojownika, Żalosego osobnika, Człowieka „bez jaj” lub być może Pomazańca. Możemy także spojrzeć na nasze historie z perspektywy oczu naszej Duszy, gdzie Dusza jest jak duchowy rodzic obserwujący swoje dziecko spadające z roweru raz po raz, ale nie ingerując w doświadczenie nauki jazdy na rowerze, bez względu na to ile zadrapań i siniaków trafi się po drodze.

Twoje historie są serią ludzkich i boskich doświadczeń, a to jak je postrzegasz zależy wyłącznie od ciebie. Bez względu na to jak postrzegacie swoje historie w końcu dotrzecie do tego samego końcowego rozdziału, w którym dojdziecie do Urzeczywistnienia by żyć radośnie na tej planecie. Mogę i prawie to widzę... Siedząc na mojej ulubionej ławce w parku z wielkim uśmiechem na twarzy, czytając "Moje historie: Życie i czasy Niegdyś Walczącego Człowieka, a teraz Mądrego Mistrza." Widzę siebie czytającego tę książkę w kółko, płaczącego w pewnych miejscach, w napięciu w pewnych punktach zwrotnych, nawiedzany przez wątpliwości i niepewność, ale z aniołem jako drugą postacią, która pojawia się w momencie największej potrzeby i desperacji. Anioł nigdy nic nie mówi; sama jego obecność przynosi mi w moich opowieściach pocieszenie i ukojenie.

W ostatnim rozdziale mojej Księgi Życia pytam moją Duszę: "Kim był ten anioł, który wpadł do mnie w czasie moich najciemniejszych godzin?". Moja Dusza śmieje się i mówi mi, że to była moja Jaźń z przyszłości przychodząca, aby zapewnić mnie, że wszystko się ułoży. Moja Przyszła Jaźń przeskakuje z ostatniego rozdziału do wcześniejszych rozdziałów, aby upewnić się, że napiszę i doświadczę końcowego rozdziału.

Możesz spojrzeć na swoją historię w dowolny sposób. To jest właśnie ten dreszczyk emocji związany z byciem jednocześnie autorem, redaktorem, głównym bohaterem i wydawcą swojej Księgi Życia. Na przykład, mógłbym postrzegać swoje własne życie na wiele sposobów, a i tak dotarłbym do ostatniego rozdziału:

Biedny Geoffrey: Urodziłem się w dużej, dysfunkcyjnej rodzinie, gdzie otrzymałem niewiele życiowych wskazówek i uwagi od moich rodziców. Moim zadaniem było opiekować się moim młodszym rodzeństwem, nie pozostawiając czasu na cieszenie się moim dzieciństwem i młodością. Moi rodzice nie mogli sobie pozwolić na wysłanie mnie do college'u, więc zamiast tego w wieku 17 lat wstąpiłem do wojska. W następnych latach musiałem się czołgać i zabiegać o każdą rzecz w moim życiu. Ludzie wykorzystywali moją naiwność, a ponieważ cały czas tak ciężko pracowałem nigdy nie mogłem cieszyć się przyjemnościami życia. Bla bla bla, Buu. I wtedy w najciemniejszym momencie mojego życia anioł o imieniu Tobiasz ukazał mi się pewnej nocy i powiedział: "Jestem tutaj, aby pracować z tobą." Co takiego? Znów więcej pracy? Biedny ja.

Mądry Geoffrey: Urodziłem się w dużej dysfunkcyjnej rodzinie, ale dobra wiadomość jest taka, że nauczyłem się wiele o ludzkiej naturze. Moi rodzice byli zajęci podsycaniem swojego szaleństwa, więc byłem w stanie robić to co chciałem bez większej ingerencji czy mikrozarządzania. Opuściłem dom w wieku 17 lat, aby zobaczyć świat. Moja kariera poprowadziła mnie kilkoma ścieżkami, ale wszystko było zaprojektowane tak, by doskonalić moje umiejętności, które wykorzystam w późniejszym życiu w Karmazynowym Kręgu. Jako specjalista ds. informacji publicznej w armii nauczyłem się jak brać wysoce techniczne dokumenty lotnicze i przekształcać je w artykuły w czasopiśmie i informacjach prasowych, które mogą być zrozumiałe dla przeciętnego czytelnika. Podczas 20 lat pracy w marketingu nauczyłem się jak rozwijać dla moich klientów i ich produktów. Poznałem również znaczenie zwięzłej i skoncentrowanej komunikacji. W czasie mojej wieloletniej pracy w lotniczej firmie telekomunikacyjnej, którą pomogłem stworzyć, nauczyłem się jak przekształcić szorstką koncepcję narysowaną na serwetce w pełnowartościową firmę notowaną na giełdzie NASDAQ. Nauczyłem się jak pokonywać pozornie niemożliwe do pokonania wyzwania, jak prowadzić dynamiczny biznes i jak wiedzieć kiedy jest czas, aby przejść dalej. I wtedy, w jednym z najbardziej pracowitych okresów w moim życiu, anioł o imieniu Tobiasz ukazał mi się pewnej nocy i powiedział: "Jestem tu, by pracować z tobą". Zawsze miałem pasję dla mojej ludzkiej pracy, ale teraz moja prawdziwa życiowa pasja była dla mnie. Kilka lat później powstał Karmazynowy Krąg i zostałem (na szczęście) zwolniony z mojej firmy lotniczej. Linda i ja zaczęliśmy podróżować do każdego zakątka świata, aby spotykać się z Shaumbrą. Żyłem swoim wymarzoną życiem.

Faktem jest, że zazwyczaj patrzymy na nasze historie z wielu różnych perspektyw. W przeszłości często postrzegałem swoją historię z punktu widzenia Biednego Geoffreya, ponieważ w tej historii miałem ogromny krzyż do udźwignięcia i z jakiegoś dziwnego powodu myślałem, że noszenie krzyża jest moim przeznaczeniem. Ha! Teraz zdaję sobie sprawę, że myliłem Krzyż Ciężarów z Krzyżem Niebios. Uff! Oba są krzyżami, ale z bardzo różnych perspektyw.



A jaka jest twoja historia? Jak chcesz widzieć swoją historię? Czy jesteś gotowy by spojrzeć na nią jasnymi, czystymi oczami, zamiast starymi, ponurymi? Znam niektórych Shaumbra, którzy zaprojektowali sobie niesamowicie błyskotliwe życia, które były skoncentrowane na ich Urzeczywistnieniu, nawet kosztem cieszenia się normalnymi ludzkimi doświadczeniami. A ponieważ byli tak głęboko w swojej historii, nie mogli dostrzec błyskotliwości ścieżki życiowej, która ostatecznie doprowadziłaby ich do ucieleśnionego urzeczywistnienia i dalej.

Ostatnia kwestia, zanim Adamus powstrzyma mnie za kradzież jego grzmotu. Historie naszego życia i poprzednich wcieleń są bardzo żywe. Wciąż odgrywają się na Ziemi i w innych sferach. Każda moja smutna historia, do której powróciłem była gotowa do przekształcenia w mądrą opowieść. Przeszłość nie jest zakończona. Po prostu czeka na napisanie jej na nowo, zgodnie z waszą nową mądrością i perspektywą.

Tłumaczenie Włodek Salwa (Lektor PL)